Nr. 132. Łódz, Czwartek 16 maja 1918 roku. Rok III.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 3.00. Kwartalnie Mk. 9.00.
Za odnoszenie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 3.40. Kwartalnie 10.20.

Cena numeru pojedyńczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt.).
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadesłane (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE. **Częstochowa:** ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Comuliński; **Płock:** Admin. „Kurjera Płock."; **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu Łowiczu, Łomży i Będzinie. KANTORY: w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.**

Przyczynek do genezy traktatu brzeskiego.

—:—

Od jednego z przyjaciół „Czas" otrzymał następujące uwagi: Jeden z ostatnich numerów „N. Fr. Presse" przyniósł bardzo zajmujący przyczynek do zapatrywań najwyższej biurokracji austrjackiej (tej, która wyszedłszy z urzędu, tworzy stronnictwo „środka" w Izbie panów) na sprawę ruską. Jest on mianowicie zawarty we wspomnieniu o bar. Gautschu, napisanem przez jednego z jego osobistych przyjaciół, niewątpliwie głównie na podstawie opowiadań samego barona Gautscha.

Bar. Gautsch — czytamy tam — tuż przed swoim zgonem interesował się najbardziej intensywnie kwestją rosyjskich narodów kresowych: los ukraińców leżał mu szczególnie na sercu. Już jako minister oświaty w gabinecie Taaffego (1885—1893) żywił ukraińskie sympatje i stał w przeciwieństwie do „prawdziwie dziwacznych poglądów swojego protektora, hr. Taaffego, który ukraińców uważał tylko jako lud lokajów w stosunku do polskich szlachciców".

Kwestja ukraińska — wywodzi jego biograf — stawała mu nieustannie w pamięci w ostatnich miesiącach życia. A myśl o niej nietylko wskutek somych doniesień dziennikarskich z Brześcia Litewskiego, które zresztą jego syn (obecnie radca legacyjny w służbie ministerjum spraw zagranicznych) był w możności bliżej jeszcze uzupełniać i objaśniać (gdyż brał czynny udział w brzeskich rokowaniach, jako jeden z należących do sztabu hr. Czernina).

Równie bowiem i wszyscy przyjaciele, odwiedzający bar. Gautscha, potwierdzali doniesienia prasy. We wszystkich tych doniesieniach z jakichkolwiek one źródeł płynęły, występował na plan pierwszy fakt, że wielką zasługę tego zadziwiający, bo szybkiego i całkowitego, a zgoła nieoczekiwanego zwycięstwa idei państwowej ukraińskiej, należy przypisać talentowi agitacyjnemu i politycznej zręczności jednego z ukraińskich deputowanych z Bukowiny.

Talenty te były oddawna dobrze znane bar. Gautschowi, a karjerę tego deputowanego śledził on stale z niesłabnącem zainteresowaniem. I na odwrót, deputowany ten, niegdyś wychowaniec terezjański, zachowywał dla swego dawnego dyrektora wdzięczność i oddanie, a w walce o powszechne prawo głosowania był mu nigdy niezapomnianą pomocą".

W tych kilku zdaniach mamy podaną rewelację, z którą warto, by się spotkało polskie rachowało. Bar Gautsch zawiązał już w gabinecie Taaffego ścisłe związki z rusinami. Pośrednikiem był przytem wychowaniec Theresianum, bar. Wassilko. Obecnie młody Gautsch, przybrany przez hr. Czernina do delegacji austrjackiej, wysłanej do Brześcia, stał niewątpliwie z bar. Wassilką w równie ścisłem porozumieniu, jak jego ojciec. Tą drogą forsowano w Brześciu „ideę państwową", ukraińską, jako zbawczą dla Austrji. Hr. Czernin był tylko uchem, czy narzędziem porozumienia bar. Wasilki z najwyższą biurokracją wiedeńską, której zmarły bar. Gautsch był najbardziej może charakterystycznym ucieleśnieniem, a przez długi czas jednym z duchowych przywódców.

Cele i ideały tej biurokracji, tworzącej, jak wiadomo, stronnictwo środka w Izbie panów (bar. Beck, Czedik etc.) różnią się bardzo od stronnictwa panów czeskich, a nawet austrjackich, dostarczających członków głównie prawicy Izby wyższej. Jednym z jej celów było zawsze zniszczenie wpływu polskiego w państwie. Być może, że hr. Czernin, który pochodzeniem swojem, przeszłością i dotychczasowemi oświadczeniami zbliżał się raczej do czesko-feodalnej prawicy, wpadł, nieświadomie nawet, w sieć, dokoła niego rozciągniętą. Jego dobroduszność upoważnia do tego wniosku, że podpisując traktat brzeski, nie dobrze sobie zdawał sprawę, jakie to skutki wywoła. Za to rozumiał je doskonale bar. Wassilko — a także przyjaciele, „odwiedzający" bar. Gautscha.

Powrót uchodźców.

Komisja do spraw powrotu uchodźców, złożona z kierownika wydziału reemigracyjnego, prof. Jana Dmochowskiego i prezesa R. G. O., Eustachego ks. Sapiehy, którą z ramienia rządu polskiego wydelegowano do Mińska, powróciła do Warszawy. Wynikiem tej podróży było utworzenie w Mińsku oddziału mińskiego wydziału reemigracyjnego. W porozumieniu z ministerjum spraw wewnętrznych, na kierownika oddziału powołano Michała hr. Kossakowskiego, na współpracowników organizacji uchodźczych w Mińsku.

Zadaniem oddziału jest kwalifikowanie uchodźców do powrotu, segregowanie ich w grupy powiatowe, odpowiednio do miejsc zamieszkania, przeprowadzanie obowiązkowego szczepienia ospy przy pomocy polskiego komitetu pomocy sanitarnej, oraz wysyłanie uchodźców w transportach pociągowych.

Obecnie z Mińska wychodzi 5 pociągów tygodniowo, każdy na 700 osób. W pociągu zarezerwowano kilka wagonów dla inteligencji, prócz tego uzyskano pewną liczbę wagonów do przewozu koni i bydła uchodźców. Do pociągu przyjmuje się tylko inwentarz zdrowy, poddany uprzednio oględzinom weterynaryjnym.

Uchodźcy płacą za podróż 50 mrk. od osoby, przytem norma ta stosowana jest do wszelkich przyjazdów z terenów okupowanych w Rosji do kraju. Dzieci do lat 14 płacą połowę, z ulgi zaś korzystać mogą ci uchodźcy, których ubóstwo zaświadczają organizacje uchodźcze. Opłata 50 mk. obejmuje koszta przejazdu i wyżywienia podczas podróży. Kwestję wyżywienia przyjęły na siebie władze wojskowe. Uchodźcy, zakwalifikowani do powrotu, otrzymują świadectwa, zwalniające ich od kwarantanny, dzięki czemu podróż z Mińska do Warszawy odbywa się koleją w ciągu około 36 godzin. Każdy uchodźca ma prawo do bezpłatnego przewozu 5 pudów bagażu. Oprócz transportów kolejowych, zorganizowano powrót drogą kołową dla tych uchodźców, który posiadają większą liczbę inwentarza lub też konie o ile te ze względu na świerzbę nie mogą być przyjmowane do wagonów. Transporty zestawia się z około 50—60 wozów i otrzymują one przewodnika wojskowego.

Przed wyruszeniem ulegają uchodźcy szczepieniu ospy, i jeżeli są zdrowi, otrzymują świadectwo, zwalniające ich od kwarantanny. Liczba koni posiadanych przez uchodźców jest znaczna.

Opróżnienie Mińska z uchodźców obliczono na 2 do 3 tygodni, poczem oddział miński przesunie swą działalność na inne środowiska uchodźców w Mińszczyźnie, a mianowicie: Kleck, Sieniawkę, Bobrujsk, Rohaczów i Borysów.

Niezależnie od oddziału mińskiego, wysyła wydział reemigracji, na zasadzie umowy z władzami, pełnomocników do tych miejsci koncentracyjnych, gdzie gromadza się uchodźcy z Rosji.

Dotychczas wyjechali pełnomocnicy wydziału do Pskowa: jako pełnom. inż. Gustaw Śniechowski, sekr. Kaz. Oberszten; do Równego: jako pełnom. p. Kazimierz Morawski, sekr. A. Staniszewski; do Zwiahla: jako pełnom. inż. Konrad Kasperowicz i Apolin. Kochański; do Połocka: p. Zygmunt Marczewski, Kucjan Siadlanowski; do Białegostoku: p. Bolesław Kozłowski; do Dźwińska p. Alfred Idzikowski; do obozu w Baranowiczach p. Edward Reimers.

W najbliższej przyszłości wyjadą:

Do Wołkowyska — p. Michał Węglewicz; do Rygi—p. Władysław Kamieniecki i p. Stanisław Strakacz: do Narwy—p. Zygmunt Marczewski i p. Wład. Gnoiński; do Grodna—p. Klemens Starzyński; do Szawel—p. Jan Wołowski; do Wilejki—p. Kazimierz Baranowski.

Oprócz tego ustanawia wydział reemigracji obecnie kandydatów na wyjazd do: Pińska, Mitawy, Wołczka, Rakiszek, Puginek, Włodawy, Brześcia i Hołobów.

Zadaniem delegatów jest kwalifikowanie uchodźców do powrotu, zestawiewiania grup uchodźczych wedle ich przynależności powiatowej i pośrednictwo w stosunku do władz miejscowych.

Równolegle z działalnością wydziału reemigracji przy ministerjum spraw wewnętrznych, obejmującą organizację powrotu do kraju na terenach okupowanych (opiekę nad uchodźcami wewnątrz kraju oddano R. G. O.) powierzono p. Aleksandrowi Lednickiemu, organizację centr. urzędu uchodźczego w Rosji, gdzie regulować się będzie sprawy nagromadzonych tamże grup uchodźczych.

Kwestja powrotu z Ukrainy roztrzygniętą będzie w niedalekiej przyszłości, niemniej jednak, już dziś przyjmuje wydział reemigracji podania o powrót stamtąd.

Wydział reemigracyjny prosi o zaznaczenie, że wszelkie podania kierować należy wyłącznie do wydziału reemigracji (Warszawa, Nowy Świat № 69) i to na kwestjonarjuszach zatwierdzonych przez urząd. Za każde podanie uiszcza się opłatę w kwocie mk 3. Wiele osób, zarówno z prowincji, jak i z Warszawy zwraca się w formie okólnikowych listów z prośbą o powrót, niejednokrotnie i do innych urzędów państwowych. Wydział reemigracyjny podnosi z naciskiem, że prośby takie przedłużają jedynie kwestję powrotu uchodźcy, a najczęściej są bezskuteczne. Brak pojedyńczego nawet szczegółu wymienionego w kwestjonarjuszu, uniemożliwi powrót.

—o—

Losy rodziny carskiej.

„Times" donosi, że były car i jedna z córek jego przewiezieni zostali do Ekaterynburga na Uralu. Rząd obawia się, aby wśród włościan w okolicy Tobolska nie wybuchło powstanie monarchistyczne. Podobno natrafiono na ślad spisku, mającego na celu uwolnienie rodziny cesarskiej. Carowa, następca tronu oraz inne córki przebywają chwilowo jeszcze w Tobolsku z powodu złego stanu zdrowia b. następcy tronu W Ekaterynburgu ex-car zamieszkuje w prywatnym domku. Podobno ostateczny los ex-cara ma być rozstrzygnięty w najbliższej przyszłości.

Z tragedji polskiego dziecka.

„Kurjer lwowski" podaje pod tytułem „z opowiadań towarzysza celi szpitalnej" następującą relację:

W celi szpitalnej we Lwowie spoczywa Bolesław Szulc, 14-letni chłopak. Nie liczy wiele lat, a już życie jego tworzy długie pasmo przeżyć, które niewątpliwie wycisną na niem niezatarte piętno. Rodzice jego, Stanisław i Franciszka z Łubińskich, byli właścicielami majątku Stawiszyn w gubernji kaliskiej. Pewnego dnia sierpniowego 1914 r. bawił na krańcu miasteczka u swego nauczyciela Stokarskiego, który przygotowywał go do II klasy gimnazjalnej. Gdy wrócił po lekcji do domu, nie zastał już rodziców, których kozacy w pierwszych chwilach po wybuchu wojny wywieźli ze Stawiszyna i popędzili daleko na wschód. W chwilę po wywiezieniu rodziców wpadła w oplotki folwarku przednia straż pruska. Oficer straży zabrał chłopca, a wsadziwszy go na folwarcznego konia, powiódł go ku głównym siłom niemieckim. Jechali tedy 11-letni chłopiec przez trzy dni za wojskiem i wreszcie stanęli na dłuższy postój w pewnej miejscowości. Korzystając ze swobody, oddalił się od obozu. Zdarzyło się, że na owym odcinku operowały wojska austrjackie; ku nim też pomknął, żywiąc nadzieję, że żołnierze, którzy mówią po polsku, prędzej dłoń mu podadzą pomocną w odszukaniu rodziców. Prosił więc kap. Żurakowskiego, by zabrał go ze sobą, co tenże po porozumieniu się z oficerem niemieckim uczynił.

W ten sposób stał się dzieckiem 24 p. piechoty, kołomyjskiego, z którym dzielił odtąd dobrą i złą dolę. Szedł z wojskami naprzód, wstecz się cofał, aż po grzbiety Karpat, gdzie wraz ze swym opiekunem zamieszkał w okopach, przywdział mundur i stał się niebawem ulubieńcem pułku. Samej czekolady „fasowal„ młody „rekrut" funt na dwa dni, a cukierków i ciastek bez liku. Czasem chodził z kadetem do przedniej linji; obydwaj szli pochyleni, by od żołnierza nieść do żołnierza hasło bojowe: „einzeln feuern!"

Pod wiosnę kap. Żurakowski zachorował, wyjechali tedy obaj do Wiednia, a potem do kadry w stryjskich górach, gdzie przez czas dłuższy przebywali. Po odbiciu Lwowa kapitan wysłany został na linję bojową pod Brody. Znów w okopy strzeleckie pośpieszył chłopiec na twarde chwile niepewnego jutra. Niedługo tym razem dzielił los kapitana, który pożegnawszy pupila, wysłał go do Czerniowiec, polecił wpisać do szkół i łożył na jego wojenne wychowanie.

Rozpoczęła się tymczasem ofensywa rosyjska. Czerniowce padły w ręce wojsk rosyjskich, a usłużni towarzysze rzucili na świeżego kolegę podejrzenie, że jest „austrjackim szpiegiem". Gdy oryszaw dowiedział się, że chłopak jest rosyjskim poddanym, pastwił się nad nim w nieludzki sposób. Bity, nękany dostał się do obozu jeńców. Sprytny chłopak w ogrodzeniu drutów niedługo pozostawał. Przy pierwszej sposobności, jaka się nadarzyła, zbiegł z obozu. Po licznych trudach dotarł się wreszcie do Kijowa, gdzie od p. K. otrzymał ubranie cywilne i w pogoni za chlebem objął posadę listonosza w Sojuzie ziemstw z płacą 120 miesięcznie.

Trawiła go jednak tęsknota za domem rodzinnem. Porzucił służbę i ruszył na zachód. Pieszo koleją, po licznych epizodach dostał się wreszcie do Tarnopola, gdy wojska austrjackie wkraczały na Ukrainę. W Tarnopolu, Złoczowie i Lwowie przeszedł całą mękę uchodźczego życia wśród baraków. Wśród znanych stosunków młodociany cynizm zapadał coraz bardziej. Chłopak słabł w oczach. W przewiewnej kasarni przy ulicy Jurkowej nabawił się przeziębienia; zapadł na płucie zapaszcie płuc i znalazł się rychło w celi szpitalnej. Lamał się długo z chorobą, młodość jednak wzięła górę. Począł wracać do zdrowia, dzisiaj już ma się prawie dobrze; wnet opuści mury szpitalne. Zaledwie usunęło się niebezpieczeństwo jedno, staje przed nim obecnie drugie, niepewna przyszłość, baraki i powrót w ich ścisły. Drży na ich wspomnienie i boi się koszarowego życia. Jedynie ożywia go pragnienie: powrót w ojczyste progi.

—o—

KOMUNIKATY URZĘDOWE.

Komunikat niemiecki

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatara główna donosi 15 maja.

Zachodni teren walk.

Na północy od Kemmel powiodły się zupełnie lokalne, zaczepne przedsięwzięcia, dając nam w rezultacie 120 jeńców. Natarcie nasze nastąpiło podczas zmiany wojsk nieprzyjacielskich i przyprawiło francuzów o duże straty. W okolicy Kemmel toczyła się wzmożona walka artyleryjska. Dziś rano rozpoczęły się nowe walki piechoty, zapoczątkowane natarciami francuzów.

Między Lys a kanałem La Bassee nad Somme i pod Ancre działała energicznie artylerja nieprzyjacielska a zwłaszcza w nocy.

Między Ancrą a Sommą wtargnęliśmy krótkim atakiem do linji angielskich przy drodze Braye-Corbie i obroniliśmy zdobyty teren wobec dwukrotnie z energją kontratakującego nieprzyjaciela. W celu poparcia piechoty czynną była gwałtownie artylerja.

Pod Villers Bretonneux, po obu stronach Luce i Avre, walka ogniowa często się ożywiała. Na zachodnim brzegu Avre natarł nieprzyjaciel na linje nasze pod Castel. Odparto go z dużemi stratami.

W niektórych odcinkach potyczki wywiadowcze.

Lotnicy nasi zestrzelili wczoraj 5 nieprzyjacielskich balonów. Na frontach bojowych w nocy czynni byli bardzo lotnicy.

Gęsto obrzuciliśmy bombami Calais, Dunkierkę i inne składy amunicji oraz kolejowe urządzenia nieprzyjaciela, położone na tyłach

Z innych widowni wojny nic nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

(wieczorowy).

Berlin. (Urzędowo) Wielka kwatera Główna donosi dnia 15 maja wieczorem:

Podczas odpierania wykonanego dzisiaj rano ataku nieprzyjacielskiego na północy od Kemmelu na linji naszego frontu pozostał niewielki wyłom.

Silny lokalny częściowy atak francuzów na północnym zachodzie od Morenil, rozchwiał się z ciężkiemi stratami.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 15 maja.

Na obszarze Monte Corno rozwinęły się ponownie miejscowe niewielkie walki, przyczem włosi usadowili się na jednem ze stanowisk naszych straży polnych.

Szef sztabu generalnego.

Sprawozdanie admiralicji austrjackiej.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 15 maja:

Przed fortem Pola zatopiono włoską torpedową łódź motorową.

Dowództwo floty.

Mowa cesarza Wilhelma.

Akwizgran, 15 maja. (T. wł.). Przed kilku dniami w przejeździe z kwatery głównej bawił w Akwizgranie cesarz Wilhelm i odwiedził katedrę, oraz ratusz. W katedrze cesarz przebył przeszło godzinę. Potem, w towarzystwie nadburmistrza udał się do ratusza, gdzie właśnie odbywało się posiedzenie Rady Miejskiej. Cesarz wspomniał przyjęcie galowe, które podczas podrzedniej jego obecności miało miejsce w tem starem mieście, na co odpowiedział mu nadburmistrz: Gdy Wasza Cesarska Mość po zwycięskim pokoju znów raczy przybyć do starego miasta cesarskiego, wówczas tutaj w tym gmachu, będziemy mieli najwspanialszą ucztę. Na to odrzekł cesarz: „Tak, my tego pragniemy". Następnie cesarz udał się do sali posiedeń Rady Miejskiej i zwrócił się do radnych, dla których odwiedziny cesarskie były zupełnie nieoczekiwane z następującą przemową:

Wracając z frontu zachodniego, cieszę się bardzo, iż mogę tu panów powitać. Na zachodzie oglądałem na pół spustoszoną Francję. Tam doznaje się prawdziwego wrażenia tych okropności, od których zaoszczędzoną została ojczyzna nasze. Kto miałby się stać małodusznym, ten niechaj na dni kilka uda się na front i przyjrzy się zniszczeniom i spustoszeniom. Wówczas przestanie się już skarżyć, a braki, trudy i okropności wojny przyjmować będzie cierpliwie. Jeśli wy tutaj, panowie, w zabezpieczonym spokoju możecie poświęcać się pracy, to zawdzięczacie to naszemu nieporównanemu wojsku. Ofenzywa rozwija się dobrze. 600.000 anglików stało się niezdolnych do walki, 1600 dział zdobyto. Francuzi musieli się wszędzie cofnąć. Twardo zostali potraktowani wrogowie. Ale też nie zasłużyli sobie na nic innego. Cel na zachodzie zostanie osiągnięty. Ale musimy mieć cierpliwość. Milionowe armje nie mogą być w przeciągu jednego dnia unieszkodliwione. Ciężką pracę trzeba wykonać, ale nie brak nam do niej dzielnych kowali. Wschód otworzyliśmy już. Na Krymie wszystko idzie pomyślnie. Z Ukrainy przybyły już do Berlina pierwsze transporty żywności Dzięki temu nasze zaopatrzenie poprawi się. W Sewastopolu zdobyliśmy silną flotę handlową. Tam też umożliwimy sobie znów żeglugę na morzu Czarnem. Cieszę się z nastroju patrjotycznego tu—na granicy państwa. Usposobienie wojsk jest doskonałe. Wielu nadreńczyków i akwizgrańczyków widziałem w lazaretach i na froncie, mówiłem z nimi i udzieliłem im odznaczeń. Teraz, przypuszczam, nadszedł już czas, by odrzucić wszystko obcokrajowe, wszelkie parlowanie francuskie musi ustać. Mówmy lepiej naszą gwarą niemiecką.

Przy entuzjastycznych okrzykach radnych cesarz pożegnał się, by automobilem udać się na cmentarz wojskowy. W mieście z błyskawiczną szybkością rozniosła się wieść o pobycie cesarza. Na rynku zebrał się tłum tysięczny, który witał cesarza okrzykami entuzjastycznymi.

Wymiana depesz.

Wiedeń, 15 maja. (T. wł.). Cesarz Karol wystosował wczoraj do cesarza Wilhelma depeszę następującej treści:

W chwili, gdy w drodze powrotnej opuszczam błogosławioną ziemię państwa niemieckiego, czuję prawdziwą potrzebę serca, by wyrazić Tobie raz jeszcze wraz z najgorętszem pozdowieniem serdeczną podziękę za nietylko tak łaskawe, lecz również prawdziwe przyjacielskie przyjęcie, jakiego u Ciebie wczoraj doznałem. Będąc niezmiernie zadowolonym z naszej zgodnej konferencji, wołam do Ciebie z serca i w wiernej przyjaźni:

Do rychłego zobaczenia!

Karol.

W odpowiedzi cesarz Wilhelm wysłał następującą depeszę:

Bardzo dziękuje za Twą miłą depeszę. Cieszę się serdecznie, że jesteś tak zadowolony z Twych wczorajszych odwiedzin. Mnie również sprawiło wielką radość widzenie Ciebie, oraz ponowne stwierdzenie w toku szczegółowych narad Naszych zupełnej harmonji, co do kierujących nami celów. Urzeczywistnienie ich przyniesie Państwom Naszym wielką pomyślność Spodziewam się, że niezadługo będę w stanie uczynić zadość Twemu łaskawemu wezwaniu. Serdeczne pozdrowienia Życie i Tobie.

W wiernej przyjaźni

Wilhelm.

Podróże cesarza Karola.

Wiedeń, 15 maja. (T. wł.) Dzienniki notują pogłoskę o mającej nastąpić podróży cesarza Karola do Sofji i Konstantynopola

Deklaracja rządu ukraińskiego.

Kijów, 15 maja. (T. wł.). „Kijewskaja Mysl" ogłasza deklarację nowego rządu, zwracającą się przeciwko pogłoskom o wprowadzeniu samowładztwa i uprawianiu reakcyjnej polityki przez rząd opierający się na wielkich posiadaczach właścicielach ziemskich i kapitalistach Oświadczenie to powiada m. in.: Dążeniem hetmana jest urzeczywistnienie ideału niepodległej i wolnej Ukrainy w formie historyczno-narodowej ukraińskiej. Rząd, unikając wszelkiego gwałtu i nagłych zmian, przeprowadzać będzie z całą stanowczością myśl o urzeczywistnieniu i dalszym rozwoju ukraińskiej kultury narodowej, zabezpieczeniu praw języka ukraińskiego w szkole, życiu państwowem i organizacjach socjalnych oraz inne kwestje państwowości ukraińskiej. Jednocześnie rząd uznaje prawo wszystkich innych narodowości, zamieszkałych na terenach Ukrainy, ma zupełny szacunek dla ich kultury i nie przedsięweźmie żadnych środków ucisku lub nietolerancji przeciwko jakiejkolwiek części swoich obyteli. Najważniejszem zadaniem o charakterze przejściowym jest utrwalenie na Ukrainie porządku prawnego i kierowanie sprawami kraju aż do chwili zwołania przedstawicielstwa narodowego. Rząd nie ma zamiaru ograniczenia jakichkolwiek swobód politycznych, lecz w obecnych czasach niespokojnych, jakie przeżywa ojczyzna, interesy porządku prawnego stać muszą na pierwszym planie. Rząd nie cofnie się przed żadnemi ofiarami, celem stworzenia na Ukrainie zdrowej klasy włościańskiej, zaopatrzonej w ziemię, podniesie do najwyższego stopnia produkcyjność kraju. Wielkie posiadłości ziemskie, będące w posiadaniu prywatnem, które będą musiały uledz w tym celu wywłaszczeniu, bez szkody dla kultury rolnej, zakupione będą przez państwo i przekazane będą rolnikom małorolnym po cenach umiarkowanych. Szczegóły reformy rolnej, opartej na tej zasadzie, opracowane zostaną przy współudziale fachowców, obdarzonych zaufaniem ludności. Rząd wzywa wszystkie rozsądne i państwowo usposobione elementy do energicznej, niestrudzonej pracy.

Sytuacja na Ukrainie.

Berlin, 15 maja (T. wł.). „Vossische Ztg." donosi z Kijowa: W porozumieniu z władzami austrjackiemi gubernator komendant odeski ogłosił stan wojenny w całej tej gubernji. Wojska austrjackie otrzymają całkowite poparcie na wezwanie komendanta gubernjalnego, komendantów okręgowych i miejskich.

W Ekaterynosławiu władze austrjackie zamknęły cztery dzienniki i aresztowały kilku redaktorów oraz członków Dumy.

Minister pracy Wagner zakomunikował przewodniczącemu rady ukraińskich delegatów robotniczych, iż rada ministrów postanowiła, ze względu na sytuację obecną, nie dopuścić do kongresu przedstawicieli robotniczych.

Minister Wasylenko zakomunikował delegatom sowjeta, iż republika ukraińska życzy sobie, by spotkanie delegacji pokojowych nastąpiło 22 maja w Kijowie.

Kandydaci na ministra spr. zagr.

Kijów, 15 maja (T. wł.). Obsadzenie stanowiska ministra spraw zagranicznych wywołuje pewne trudności Za kandydatów uchodzą: były rosyjski ambasador w Wiedniu Szebeko, dotychczasowy minister spraw zagranicznych Szulgin i były generał-gub. Galicji Doroszenko.

W obawie przed ofensywą.

Lugano, 15 maja (Tel. wł.). Prasa koalicyjna okazuje wielkie zaniepokojenie z tego powodu, że niemcy oddawna nie podejmują ofensywy. Wszystkie pisma zgadzają się na to, że musi ona nastąpić. Korespondent paryski dziennika „Secolo" donosi, iż wybuchnie ona lada dzień, a być może nawet lada chwila z olbrzymią siłą. Tenże sam dziennik utrzymuje, że atak zostanie podjęty jednocześnie na frontach we Francji i Włoszech.

Ostrzeliwanie zakładów w Bethune.

Berlin, 15 maja. (T. wł.) Niemcy ostrzeliwali z dział ciężkiego kalibru stalownie i szachty w Bethune. W kotłownię, należącą do stalowni w Bully-Fremay, ugodził pocisk. Inny pocisk w kotłowni 3-ej szachty w Noeux spowodował wybuch, wzniecając wielki pożar i dym.

Walki z anarchistami w Moskwie.

Petersburg, 15 maja. (T. wł.) Biuro Reutera komunikuje, iż 11 b. m. w Moskwie rozpoczęła się walka bolszewików z anarchistami. Wojska sowietów okrążyły budynki, zajęte przez anarchistów, a między innymi również ich główną kwaterę, były klub kupiecki, na którym powiewała wielka czarna chorągiew z napisem „Anarchja".

Anarchiści odmówili poddania się i bronili się przy pomocy dział, wozów opancerzonych i granatów ręcznych. Podobne walki toczyły się również na innych ulicach miasta. Tak zwani federaliści anarchistyczni po półgodzinnem ostrzeliwaniu wywiesili białą chorągiew. Straty stron obu nie są jeszcze dotychczas wiadome. Pod Kremlem, będącym siedzibą komisarzy ludowych, ustawiono wiele dział. 12 maja rano walka toczyła się jeszcze.

Sazonow pójdzie pod sąd.

Genewa, 15 maja. (T. wł.) W Paryżu wywołuje wielkie zaniepokojenie wiadomość, że b. minister Sazonow stawiony będzie przed sąd wojenny. Petersburski korespondent dzienników paryskich donosi, że Sazonow jest w posiadaniu najważniejszych tajnych dokumentów koalicji.

Podróż Talaat paszy do Berlina.

Berlin, 15 maja. (T. wł.) „Berliner Tageblatt" dowiaduje się, że prawdopodobnem jest, iż Talaat pasza w ciągu miesiąca bieżącego przybędzie do Berlina. Podróż jego ma posiadać pewien związek z naradami, dotyczącemi Dobrudży północnej, (która na mocy traktatu bukareszt. tymczasowo przyznana została mocarstwom czwórprzymierza) oraz z innemi jeszcze sprawami bieżącemi.

Król bawarski w kwaterze głównej.

Monachjum, 15 maja. (T. wł.) Król bawarski spędził dzień wczorajszy u cesarza Wilhelma w wielkiej kwaterze głównej.

Hr. Burian ma towarzyszyć cesarzowi Karolowi.

Wiedeń, 15 maja. (S. wł.) Minister spraw zagranicznych, hr. Burian, który wczoraj przybył do Wiednia, będzie, jak utrzymują w sferach parlamentarnych, towarzyszył cesarzowi Karolowi do Sofji i Konstantynopola i powróci dopiero pod koniec miesiąca bieżącego, przyczem wówczas sprawa delegatów stanie się aktualną.

Narady w kwaterze głównej.

Kolonja, 15 maja. (T. wł.) „Köln. Ztg." pisze pod datą 14 maja: Z Wiednia i Budapesztu nadeszło już sporo doniesień i wynurzeń prasowych o zasadniczym wyniku pertraktacji w wielkiej kwaterze głównej.

Doniesienia te wymagają pewnych uzupełnień i sprostowania fałszywych danych. A więc np. utrzymywanie, iż zasadniczo postanowionem zostało, iż nowe przymierze ma być włączone do konstytucji obu państw sprzymierzonych, jest niewłaściwem. Nie było o tem nawet mowy. Istnieje raczej zamiar zawarcia traktatów o charakterze politycznym, militarnym i gospodarczym. Traktaty te mają stanowić jednolitą i zwartą całość, oraz wedle możności mają być wspólnie podpisane. Nie zostanie tedy zawarta nowa konwencja lub przymierze gospodarcze, lecz zawarty zostanie traktat, złożony z części: militarnej, politycznej i gospodarczej. Nie prawdziwą jest również wiadomość, iż podczas konferencji w wielkiej kwaterze głównej, zgodzono się na t. zw. rozwiązanie austro-polskie, lub też, że następstwem tych pertraktacji będzie owo rozwiązanie.

Co do rokowań gospodarczych, to mają być one tak prowadzone, iż wynik ich nie ma zawierać tendencji wojenno-gospodarczych, lecz może ułatwić porozumienie gospodarcze z przeciwnikiem. Podczas gdy, jak to już zaznaczono, pertraktacje gospodarcze, trwać będą przez całe lato, wytyczne militarno-polityczne do przyszłego ukształtowania się przymierza mają być już teraz opracowane szczegółowo. Leży to w naturze praktycznych doświadczeń tej wojny, która wszak dostarczyła obfitego materjału do przyszłej współpracy, celowej pod względem militarnym, oraz w naturze nabytego doświadczenia politycznego. Dodać należy, iż dla przyszłych umów militarnych obrano nazwę związku oręża.

Z Izby panów.

Wiedeń, 15 maja. (T. wł.). „Reichspost" dowiaduje się, że 16 dotychczasowych członków prawicy Izby panów, a w liczbie ich 2 ukraińców, założyło nową partję, noszącą nazwę „Stronnictwa państwowego". Jako przedstawiciela nazewnątrz wyznaczono Franciszka Walterskirchen. Założenie tej partji, w Izbie panów pociągnie za sobą przesunięcie się środka równowagi w parla encie.

W przyszłości środek ciężkości oddali się jeszcze bardziej od prawicy, będącej obecnie najsilniejszą grupą w Izbie panów, i nowa ta grupa współzawodniczyć będzie politycznie ze stronnictwem w którem znajduje się wiele osobistości do niej zbliżonych.

Pokój turecko-finlandzki.

Konstantynopol, 15 maja. (T. wł.) Doniesienie agenji Milli: Pokój pomiędzy państwem osmańskiem i Finlandją został w dn. 14 maja podpisany w Berlinie przez przedstawicieli obu tych krajów.

Stanowisko Finlandji względem Rosji.

Sztokholm, 15 maja. (T. wł.). Biuro fińskie komunikuje półoficjalnie. Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Rosją i Finlandją nie zostały jeszcze wznawiane. Nie może być mowy o nich dopóki twierdza Ino nie została wydaną, wojska rosyjskie znajdują się na wodach finlandzkich, buntownicy fińscy ukrywać się będą w Petersburgu i knuć tam nowe plany nieprzyjacielskie, a władze w Karelji wschodniej popierać knowania nieprzyjacielskie.

Nagłość wniosku, w imieniu magistratu, motywuje burmistrz Kernbaum. Wydatki zwyczajne przewidywane są na rok 1917/18 w sumie 11,134,286 mk., nadzwyczajne—21,180,258 mk. Wydatki zwyczajne pokrywają się dochodami, których jednakże przewiduje się tylko 10,066,775 mk., wydatki nadzwyczajne muszą być pokryte przez pożyczkę. Nawet przy pożyczce 20 miljonów marek spodziewany jest jeszcze deficyt. Prosi Radę Miejską o akceptację wniosku magistratu.

Nagłość wniosku uchwalono.

Radny Hertz zapytuje, jakie wydatki burmistrz Kernbaum nazywa zwyczajnemi, a jakie nadzwyczajnemi.

Burmistrz Kernbaum oświadcza, iż trudno to określić i nawet nauka nie daje ścisłych wskazówek. Jest wiele wydatków, związanych z okresem wojennym: 4 miljony na zapomogi dla rezerwistek, 3 miljony dla tanich kuchni, około 2 miljonów wydatków na szpitalnictwo (dur, choroby zakaźne), przeszło 2 miljony kwaterunek, 3 miljony procenty od pożyczek, 330,000 mk. na dysażjo, przeszło pół miljona na wydatki szkolne, około 5 miljonów na zapamogi biednym i t. d.—razem 21,180.258 mk.

Radny Hertz jest zdania, ze wydatki zwyczajne są te, które się stale powtarzają. Wydatki nadzwyczajne należy rozdzielić na: a) wydatki wojenne i b) nowe urządzenia. Wydatki na szpitalnictwo i dobroczynność łącznie winny być omówione w Związku miast — ile z nich należy odnieść na wydatki zwyczajne, a ile na nadzwyczajne.

Burmistrz Kernbaum czyni uwagę, że akceptacja Rady Miejskiej w sprawie pożyczki nie przesądza jeszcze kwestji, czy będzie pozwolone zaciągnąć 20 miljonów pożyczki.

Radny Holenderski oświadcza, że głosować będzie przeciwko pożyczce ze względów zasadniczych, gdyż budżet opiera się na podatkach pośrednich, spadających na barki ludności najbiedniejszej.

W głosowaniu wniosek magistratu przyjęto.

W końcu przystąpiono do rozpatrzenia wniosku magistratu w sprawie umieszczenia w budżecie, w odpowiednich pozycjach, wpływowej i rozchodowej kwot w równej wysokości po

mk. 25,000 na fabrykację i sprzedaż podchlorynu,

podjętą przez oddział oczyszczania miasta.

Burmistrz Kernbaum czyni uwagę, że wskutek zwiększenia się ilości dołów biologicznych suma mk. 25,000 będzie niewystarczająca.

Radny inż. Klocman twierdzi, że przy zwiększonej produkcji 9 litrów podchloranu nie będzie kosztować więcej jak 1 mk.

Radny dr. Sachs stawia wniosek zarejestrowania wszystkich dołów biologicznych i zobowiązania właścicieli ich do korzystania z miejskiej fabrykacji podchloranu, oraz do umieszczenia na ten cel w budżecie w odpowiednich pozycjach, wpływowej i rozchodowej kwot w równej wysokości po mk. 45,000.

Wniosek ten zestał uchwalony, poczem posiedzenie zamknięto o godz. 9 m. 40 wiecz.

—

(Posiedzenie 5).

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej, zwołane na godz. 6 wieczorem, miało być poświęcone dalszemu rozpatrywaniu i uchwaleniu statutu kasy chorych pracowników magistratu m. Łodzi, niestety jednak nie doszło do skutku z powodu braku quorum.

Widocznie, że sprawy interesujące całe rzesze pracowników, kwestje stanowiące o zabezpieczeniu ich przyszłości obojętne są dla większości radnych.

Na wczorajsze posiedzenie przybyli obadwaj burmistrze i kilku ławników, oraz aż 17, wyraźnie siedemnastu radnych, a mianowicie pp. dr. Rosenblatt (przewodniczący), prof Szwajcer, Holenderski, Pokorski, Lewin, ks. Albrecht, inż. Klocman, Jarblum, Wolczyński, Kaczmarek, Harasz, Kaffanke, dr. Rosenzwejg, Samet, Stüldt i Budzyner — z wyjątkiem kilku tylko, tak zwany odłam lewicowy Rady Miejskiej.

Smutne to, ale niestety prawdziwe.

O godzinie 7 wieczorem, zastępca przewodniczącego z powodu zbytniej gorliwości i zrozumienia przyjętych obowiązków pp. radnych zmuszony był posiedzenie uznać za niedoszłe do skutku.

—

Kronika łódzka.

—

Gminne dozory szkolne.

W poniedziałek, 13-go b. m. odbyło się posiedzenie Rady szkolnej okręgowej okręgu łódzkiego pod przewodnictwem dyrektora p. St. Pogorzelskiego. Zatwierdzono dozory w następujących gminach:

Gm. Lutomiersk: Adam Romecki, Jan Rowiński, ks. Lucjan Osiński, Stef. Przyrowski.

Gm. Zelów: Czajkowski, Zatorski, ks. E. Esman, Mich. Madler, Irena Głowinskowska, Z. Chudzyński.

Gm. Rzew: J. Miniewicz, E. Szer, ks. Gebartowski, Łepkowski, Holegreber.

Gm. Chojny: Oto Zimerman, Edw. Skowroński, L. Gałkiewiczówna.

Gm. Wiskitno: St. Żychliński, M. Horodyński, Mikińska, ks. Skowronek, Kordek, Salski.

Gm. Brużyca: Radomirski, Nazdrowicz, ks. Wawrzynowicz, A. Wieczorek, dr. Neuman, W. Daszkowski.

Gm. Nakielnica: Janicki, W. Walczak, H. Ochędalski, R. Skupiński.

Gm. Lućmierz: Ign. Karoliak, Sępsarzyński, Kaucz, Flancówna, ks. Chojecki.

Gm. Czarnocin: I. Kapka, A. Pach, ks. Wtorkiewicz, St. Nowak, Z. Małolepszy.

Gm. Rombień: T. Wojnowski, ks. Wawrzynowicz, I. Kopaczyński, Tomaszewski, Piotrowski.

Gm. Łazisko (pow. brzeziński): B. Malcz, J. Baderek, Wieczorek, ks. Zalewski.

Gm. Długa (brzez.): B. Świerkowski, Karmański, Dąbrowski, Przymus, Kłosiński.

Gm. Biała (brzez.): Stopczyński, Leszczyński, ks. Witkowski, St. Stępień, Wolframówna.

Gm. Łaznów (brzez.): Kocięba, Janiszkiewicz, ks. R. Adamski, M. Mackiewicz, Marusik.

Gm. Bratoszewice (brzezińs.): Teofil Kwiatkowski, Wawrzyniec Kiełs, Lemański, ks, Witkowski, E. Skarbek, E. Toborska, ks. Miłkowski.

Gm. Buczek (pow. łaski): Wł. Pruski, Jakubczak, ks. Drzymała, S. Lorenc, Jan Rutkowski, Jadwiga Kurnatowska.

Gm. Wola-Wężykowa (łaski): H. Kaukus, A. Ograbek, ks. L. Ościk, Balcerzak, Kiełczewski.

Gm. Wymysłow: W. Kabza, ks. Dziuda, A. Makarczyński, St Sadłowski, Królik.

Gm. Zapolice: Rojewski z Strońska, Paradziński, ks. St. Sieciński, Cz. Kokczyński.

Z komitetu opieki nad jeńcami.

Tutejszy oddział Polskiego Komitetu opieki nad jeńcami w ostatnim czasie rozwinął niezwykle energiczną działalność w kierunku nawiązania jaknajszerszej łączności z jeńcami polakami tak w Rosji jak i w Niemczech.

Dotychczas wpłynęło już 345 zgłoszeń rodzin jeńców, z których do 200 spraw załatwiono pomyślnie przez nawiązanie kontaktu pomiędzy jeńcami i rodziną. W licznych bardzo wypadkach jeńcy nadsyłają gotówkę z prośbą o nadsyłanie im żywności, co komitet załatwia z całą skrupulatnością i otrzymuje zawiadomienia o dojściu przesyłek na miejsce przeznaczenia. Oprócz tego wysłano 16 przesyłek dla biednych jeńców, których koszt pokryto z ofiar społeczeństwa. Co do jeńców w Niemczech, Komitet komunikuje się bezpośrednio z ministerjum wojny w Berlinie, skąd informacje nadchodzą zwykle natychmiastowo, co upraszcza nadzwyczajnie pracę.

W dniu 26 maja Komitet organizuje „dzień jeńca" dla zasilenia swych funduszów.

Wobec komplikującej się coraz więcej pracy, Komitet wyłonił sekcje: dochodów niestałych, wykonawczą, organizacyjną i doraźnej pomocy. Biuro mieści się przy ul. Średniej 19.

Wieś dla dzieci.

Komitet „Wieś dla dzieci" wysłał świeżo dziesięcioro ubogiej dziatwy łódzkiej na przeżywienie do Żdżar.

Z Tow. krajoznawczego.

Towarzystwo krajoznawcze w Łodzi powołało do życia sekcję wycieczkową, do której zaproszono: p. Fiedlera jako przewodniczącego, p. Izydorczyka — jako zastępcę, pannę Szmidtównę — sekretarkę i pannę Wandę Rothertównę — skarbniczkę. Sekcja opracowała już plan i marszrutę najbliższych wycieczek. Zaprojektowano 2 czerwca wycieczkę do Modrzewia pod Zgierzem i do lasów łagiewnickich: 16 czerwca—wycieczkę do Pabjanic, wreszcie w dniach 29 i 30 czerwca jest projektowaną dalsza wycieczka do Leśmierza, Tumu i Łęczycy.

V-te Łódzkie Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe.

Wczoraj o godz. 6-ej pod przewodnictwem p. Chądzyńskiego odbyło się ogólne roczne zebranie członków V-go łódzkiego Towarzystwa pożycz.-oszczędn. Z odczytanego sprawozdania za r. 1917 widać, że kapitał Towarzystwa wynosił: udziałów 38655 rb., wkładów oszczędnościowych 47453 rb., kapitał zapasowy wynosił 408 rb.; na pożyczkach u członków było 81344 rb., lokata w bankach 1208 r., ruchomości 809 rb. Wypłacono procentów od wkładów 5820 rb., strata towarzystwa w 1917 r. — 2823 rb.; procenty należne od pożyczek wynoszą [illegible] zamknięty został sumą 93250 rb. Budżet na rok bieżący przewiduje 7000 marek.

Wybrano do rady p. Jana Andrzejewskiego, do komisji rewizyjnej pp. Blumberga, Rosenbauma i Kułakowskiego.

Ze Stowarz. wzajemn. pomocy pracown. handl.

Dnia 13 go maja odbyło się ogólne doroczne zebranie członków kasy pożyczkowo-oszczędnościowej przy Stowarzyszeniu wzajemnej pomocy pracowników handlowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21). Przewodniczył p. I. Silbert. Z odczytanego sprawozdania wynika, iż, na pożyczkach znajdowało się rub. 8203, zaległe procenty wynosiły 1629 rb., gotowizna w kasie 143 rb., sumy lokowane w banku 246 rb., udział członków 6093 rb., wkłady członków 392 rb., kapitały zapasowe 127 rb., dług Stowarzyszenia 2509 rb., strata 320 rb. Wybrani zostali, na miejsce ustępujacych, do zarządu pp.: Z. Rubinstein, I. Weinstein, do rady pp. A. Abramowicz, I. Berman i L. Epstein, do komisji rewizyjnej pp. M. Berliner, N. Frenkel i H. Tygier.

Z wydziału budowlanego.

Na onegdajszem posiedzeniu wydziału budowlanego zatwierdzone zostały następujące plany budowlane:

F. Rosensteina, ul. Ogrodowa № 13 na urządzenie fabryki cukierków; na urządzenie filtrów biologicznych w nieruchomościach: Z. Ulricha i S. Mitlera, Zawadzka № 53, S. S. Szlesingera, ul. Pańska № 31, A. Altera, Skwerowa № 3, K. Jasińskiego, Cegielniana 62, M. Sercarza, Widzewska 81, L. Klejmana, Piotrkowska 82, H. Orfingera, Północna 10 i Ch. S. Rutsteina, Północna 8.

Oprócz tego zezwolono na rozbiórkę następujących starych budynków drewnianych:

H. Zylberszaca i H. Zeligmana, Aleksandrowska 10. F Kindermana, Widzewska 64, J. Glicensteina, Wolborska 10, M. Gajdanowicza, Szopena 18, Wł. i K. Związkowców, Ciemna (Aleksandrowska 33), E. M. Nowaka i Ch. L. Salamowicza, Ciemna 6, Józefa Rozenbauma, Żabia 2, Gustawa Gruschka, Rzgowska 70.

Nowa straż ogniowa.

Władze zezwoliły na zorganizowanie ochotniczej straży ogniowej w Nowych i Starych Gałkach pod Łodzią.

Teatr Polski.

Dyrekcja Teatru Polskiego pozyskała znakomitą artystkę p. Irenę Solską-Grosserową, której występy osiągnęły tak wielki sukces, na trzy jeszcze występy gościnne. W sobotę, dnia 18 i poniedziałek 20 b. m. powtórzoną będzie sensacyjna „Djablica", a w niedzielę, dn. 19 b. m. sztuka Dymowa p. t. „Niu".

—?—

Z WARSZAWY.

—?—

Starania b. urzędników państwowych.

W dn. 18 maja r. b. delegacja związku instytucji i oficjalistów polaków ewakuowanych instytucji państwowych w Królestwie Polskim złożyła p. prezydentowi ministrów obszerny memorjał, w którym uzasadniając krytyczne położenie ciężko dotkniętych przez wojnę, a dotąd nie powołanych przy obsadzaniu urzędów w organizującym się państwie swych członków, prosiła:

1) aby powstające instytucje państwowe polskie przejmowały pozostałych w kraju urzędników polaków na odpowiednie do ich specjalności i uzdolnienia urzędy;

2) aby rząd polski okazał im pomoc i opiekę w wywindykowaniu należnosci od rządu rosyjskiego, i

3) aby sprawa składek emerytalnych, złożonych przez tychże urzędników do kasy emerytalnej Królestwa Polskiego i do ogólnej rosyjskiej i mających stanowić w postaci emerytury całe zabezpieczenie ich na stare lata, już teraz przez specjalną komisję z ramienia rządu polskiego podjęta została i w możliwie najkrótszym czasie urogulowana być mogła zgodnie z zasadami, obowiązującymi kasę emerytalną i ku pożytkowi jej członków.

Powyższa prośba przychylnie przyjęta została przez prezydenta ministrów, który zapewnił delegatów, że wszelkich starań dołoży, aby ich życzenia uwieńczone były pomyślnym skutkiem.

Pisma warszawskie.

W dniu wczorajszym polskie pisma warszawskie nie wyszły. Zecerzy trwają nadal przy swych żądaniach.

Wicekonsulat hiszpański.

Na skutek instrukcji ministra stanu w Madrycie i dekretu królewskiego, ambasador hiszpański w Berlinie polecił wicekonsulowi, p. Wacławowi Wilczyńskiemu objąć prowadzenie konsulatu hiszpańskiego w Warszawie.

P. Lewenberg opuszcza stanowisko konsula z powodu braku czasu.

Konsulat przenosi się z Wilczej № 39 na Piękną 66a, gdzie p. Wilczyński przyjmować będzie interesantów codziennie od 4—5.

Pożar w zamku.

Dnia 14 b. m. o godz. 1 min. 10 po poł. zauważono wydobywający się dym z zabudowań zamku królewskiego. Uruchomione wkrótce wszystkie oddziały straży ogniowej przybyły na miejsce pożaru i zastały w płomieniach sufit i taras nad dawniejszą biblioteką królewską w prawem skrzydle pałacowem.

Ogień z szybkością rozwijał się i momentalnie zajął połowę sufitu biblioteki, a gnany silnym wiatrem poł.-wsch., zagrażał z tarasu zamkowym pokojom, opalając bliżej położone okna.

Szybko rozwinięta akcja polegała przedewszystkiem na zabezpieczeniu zagrożonej części głównego gmachu zamku, a również na atakowaniu samego ognia.

Strażakom wylotowym, pracującym na dachu tarasowym biblioteki, dany był rozkaz, aby oszczędnie lano wodę, a również ostrożnie wyrąbywano poszycie dachowe, w celu uniknięcia uszkodzeń remontowanych sztukaterji na ścianach biblioteki, przed laty pokrytych warstwą wapna z decyzji władz rosyjskich.

Straty ograniczyły się na spaleniu połowy dachu biblioteki i części sufitu. Przyczyna pożaru dotychczas nieustalona.

Pożar na moście.

W trakcie lokalizowania pożaru na zamku królewskim, około godz. 2 po poł zawiadomiono obecnego komendanta straży, że w paru miejscach zapalił się most Kierbedzia. Natychmiast została wysłana na most część oddziału V-go i pluton oddziału I-go z samochodem dużym. Istotnie okazało się w paru miejscach zaprószenie ognia, prawdopodobnie przez dążącą do pożaru w zamku, parową sikawkę V-go oddziału.

Nagromadzone w dużej ilości śmiecie między wiązaniami mostu zaczęły się tlić i, opalając miejscami belki i deski pomostu nowych przęseł, groziły wskutek silnego wiatru poważnem niebezpieczeństwem.

Strażacy wyrąbywali deski pomostu i zlewali tlejące części wodą z hydropultów.

Władze portowe przygotowały komendantowi straży łódź motorową, dzięki kursowaniu której pod mostem można było dokładnie odnajdywać tlejące się miejsca i wskazywać je topornikom w celu wyrąbywania i ugaszania.

—:—

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. Napieralski i C. Zawiłowski.

Przedstawiciel E. TUWIM
Warszawa. Leszno 12.

S. † p.

Karolina z Kozłowskich

MARCINKOWSKA

obywatelka przedm. Bałuty.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła d. 15 b. m., przeżywszy lat 58.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok, z domu żałoby przy ul. Kelma 9, na cmentarz katolicki na Dołach nastąpi dnia 17 b. m. o godz. 5 po południu, o czem zawiadamiają pogrążone w smutku

3424 **Dzieci.**

Szkoła Frebłowska i początkowa

Idy Janowskiej

Pasaż-Szulca 11

przyjmęje zapisy na zajęcia letnie w ogródku. Kancelarja otwarta od godz. 4—6 po poł. 2818-8

ZDOLNA SPRZEDAWCZYNI

3324-3

do pierwszorzędnego magazynu modnych towarów i galantarji w Łodzi na dobrych warunkach **potrzebna.** Panie ze znajomością branży mają pierwszeństwo. Oferty z podaniem referencji uprasza się składać w administracji „Godziny Polski" pod lit. M. B. 61.

Ważne dla kooperatyw i wytwórców pantofli i trepów drewnianych.

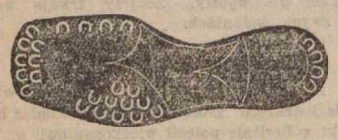

Długotrwałe podeszwy i obcasy otrzymuje się przez użycie naszych stalowych gwoździ

„Perfekt" Gwoździe „Perfekt" nie wypadają Gwoździe „Perfekt" są lekkie Gwoździe „Perfekt" 3—4 krotnie zwiększają wytrwałość podeszew i obcasów. Do nabycia w fabr.

3415—1 **Jarisch i Petrull, Wedna 26**

UBEZPIECZENIA

„CERES" od gradu 3413

„Snop" od ognia (rolne)

przyjmuje biuro Przejazd Nr. 42-44.

Kołnierzyki papierowe „Ekonomja"

zastępują w zupełności kołnierzyki płócienne. Kołnierzyki papierowe „EKONOMIA" kosztują połowę niż pranie kołnierzyka płóciennego, a noszą się jednakowo. 3407—1

Główny skład

J. Serbek i S-ka

Łódź, Piotrkowska 114.

Ogłoszenie.

Dyrektor II-go Polskiego Gimnazjum Filologicznego w Łodzi, Placowa № 13,

zawiadamia niniejszym, że egzaminy wstępne do wszystkich klas (z wyjątkiem ósmej) odbędą się przed wakacjami w dwuch terminach: 21, 22 i 23 maja oraz 3, 4 i 5 czerwca r. b. od godz. 9 rano. 3414

Podania przyjmuje kancelarja Gimnazjum codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt, od g. 9 r. do 1 p. p.

Mleko

dwa razy dziennie świeże, gwarantowanej dobroci w każdej ilości, jako też od godz. 3 pp. świeże, jeszcze ciepłe wprost od krów dla potrzebujących kuracji mlecznej dostarcza 3406—1

Mleczarnia „Paprotnia i Walewice"

Przejazd 52.

Poszukuję panny

od 25 do 35 lat z gotówką 700 marek do prowadzenia samodzielnie mleczarni na dobrych warunkach.

Oferty z wyszczególnieniem swej poprzedniej działalności składać w Administracji „Godziny Polski" sub „Mleczarnia" 3395—3

KAWA

Trautweina

niezrównanej dobroci

Mk. 5.50 za funt poleca

A. Trautwein

Piotrkowska 73.

1380—49

Pensjonat

w Górkach Tworzyjańskich pod Koluszkami

otwarty

Zamówienia na dalsze wolne mieszkania przyjmuje codziennie od 3 do 5-ej pop. W-na J. Lande, Aleja Tadeusza Kościuszki nr. 93. 3416—3

W uroczej miejscowości w parku **Tivoli** w Rudzie Pabjanickiej w Poniedziałek świąteczny, 20 maja r. b., odbędzie się

Wielka Zabawa Ogrodowa

Program: 1) Występy chórów miejscowych i okolicznych, 2) Loterja fantowa, 3) Corso kwiatowe. Dwie orkiestry. Bufet z napojami i przekąskami. Cena wejścia 50 fenigów, dzieci 30 fenigów. 3373—3

5 J. 443-17

Załatwienie listu gończego.

List gończy, wydany przeciwko piekarzowi Augustowi Sommerowi z dnia 3 stycznia 1918 roku jest załatwiony.

Łódź, dnia 10-go maja 1918 r.

3423-1 **Cesarsko-Niemiecki Sąd Okręgowy.**

Zarząd Stow. Wz. Pom. Pracow. Handlowych m. Łodzi

(Al. Kościuszki 21).

podaje do wiadomości panów członków Stowarzyszenia, że w **sobotę, 18-go i w niedzielę 19-go maja r. b. o godz. 4 po.** odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia (Al. Kościuszki 21)

Zwyczajne Doroczne Ogólne Zebranie Członków.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie posiedzenia i wybór prezydjum;
2) Odczytanie protokułu poprzedniego Dorocznego Zebrania [Ogólnego;
3) Protokuł Komisji Rewizyjnej;
4) Sprawozdanie Zarządu.
5) Sprawa pensji personelu;
6) Zatwierdzenie budżetu na rok 1918;
7) Wnioski Zarządu: a) rozpatrzenie i zatwierdzenie instrukcji dla Komisji Rewizyjnej, b) rozpatrzenie i zatwierdzenie regulaminu sądu koleżeńskiego;
8) Wnioski członkow: a) w sprawie stołowni, b) w sprawie przekształcenia składnicy na kooperatywę;
9) Wybór komisji dla opracowania Ustawy;
10) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Uwaga: W razie nieprzybycia wymanej ilości członków, Zebranie Ogólne odbędzie się w drugim terminie 4 i 5 czerwca r. b. o godz. 4 po poł i prawomocnie będzie bez względu na ilość osób.

DESKI 3362—2-1

zastąpić można obladrami sosnowemi po 75 fen. pud przy remoncie budynków gospodarskich, stawianiu parkanów, rusztowań, wyrobie skrzyń i t. p. Zdatne również na opał. Dostawa na każdą stację wyłącznie w ładunkach wagonowych. A. Skalski, Warszawa, Foksal 16

W gimnazjum żeńskiem

im. A. MICKIEWICZA, Sienkiewicza 35,

egzaminy wstępne odbędą się w dwuch terminach: do klas wstępnych i 1—16 maja i 5 czerwca, do klas II, III i IV—23 maja i 10 czerwca, do klas V, VI i VII — 28 maja i 12 czerwca.

Kierowniczka: **J. PRYSSEWICZOWNA.**

Zamówienia na miesięczną dostawę

lodu

przyjmuje już **B. Kuciniek,**

— Południowa 39 —

Obsługa akuratna.

3405—3 Ceny niskie.

Młoda

inteligentna (chrześcijanka) osoba poszukuje posady w charakterze gospodyni u samotnego lub księdza, w miejscu lub na wyjazd. Zakątna 64 m. 22. 3377—3

Drożdże

fabryki krajowej codziennie świeże, po cenach fabrycznych. — **Goldlust,** Al. Kościuszki № 32, II piętro. 3278—3

Pocenie nóg i ciała

zupełnie usuwam za pomocą kompresów ziołowych na całe życie bez jakichkolwiek — proszków i maści. — **Piotrkowska 132 m. 14,** 3401—10

Dr. Józef Michalski

okulista

— powrócił z Rosji. —

Przyjmuje codz. od 11-12 i od 4-6

W niedziele i święta od 10 do 12

Piotrkowska 121.

2663—30-1

Dr. M. Wolfsohn

— Wschodnia 17. —

— wznowił przyjęcia — od 5—7 po poł.

3408—4-1

Dr. J. Szerowicz

- Nowy Rynek 2. -

Choroby kobiece, wewnętrzne i dzieci. — od 10 do 11 i pół i od 4 do 6.

2527—3-10

Dr. Bolesław Kon

— wznowił przyjęcia. —

Choroby uszu i nosa, gardła — i chirurgja. —

Czasowo przyjmuje Piotrkowska Nr. 113 od 4—6 p. p.

2564—1

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, weneryczne i włosów.

Godz. przyjęć: od 8—2 i od 4—8, dla pań od 5—6 wiecz.

Zawadzka № 1, róg Piotrk.

2677—10—1

Dr. S. Lewkowicz

Choroby skórne i weneryczne.

Łódź, Konstantynowska 12.

od 9—1 i od 6—8, dla pań 5—6.

2071—10—1

Dr. K. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.

Godz. przyjęć od 4 do 8 wiecz. w niedziele i święta od 11—2 p.p.

Benedykta Nr. 1.

3056—12-1

Dr. T. Mogilnicki

powrócił.

— Choroby dzieci. —

Przyjmuje od 3 do 5 p. p.

Sienkiewicza 37.

3220—10-1

Dr. L. Szyerowicz

po powrocie z Rosji, wznowił przyjęcia.

Choroby wewnętrz. i kobiece.

— Piotrkowska 82. —

Przyjęcia od 10—12 i od 4—7.

3028—10-1

Dr. J. Małowist

— powrócił z Rosji. —

Przyjmuje tymczasowo: ul.

— Długa 35, m. 3, —

od g. 9—11 r. i od 4—6 pp.

3354—10-1

Dr. A. S. Tenenbaum

Piotrkowska № 17

przyjmuje od 3 i pół do 5 p. p. w niedziele od 10 do 11 r.

3314—12 1

Dr. J. Bette

— powrócił z Rosji. —

Przyjmuje od 8—11 rano i od 4—6 po poł.

Piotrkowska 6, front, II p.

3421—16

Akuszerka

R. Pipikowa

z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 9 rano **Łódź, Piotrkowska 132** w podw., wejście na lewo, II p. na prawo.

Dla pań przyjezdnych swobodny lokal. 2605—10 1

Łosoś

— wędzony —

codziennie świeży.

Piotrkowska 34,

owocarnia.

3417 1

Do sprzedania

różne meble z powodu likwidacji mieszkania. — Zastać można od 9 do 3 pp.

Lipowa № 56, m. 4.

3410 1

Kupię umeblowanie

do stołowego pokoju i saloniku; siodło, powóz używane, w dobrym stanie.

Oferty do 25 maja składać w admin. „Godziny" pod „Umeblowanie" 3338—3-1

Kto chce

kupić tanio Resztki

rozmaitych modnych towarów **na damskie i męskie**

ubiory, palta, bluzki, suknie, kostjumy, również cajgi i inne towary.

Zielona 42, m. 10

front, 3-cie piętro

3311 1

Piotrkowskie Stow. Rolniczo-Handlowe,

oddział w Łodzi, Widzewska 50 ma do sprzedania używaną młocarnie parową z elewatorem, fabryki Hofherr i Schrantz, Budapeszt. 3274—2

Nie kupujcie RESZTEK!

póki się nie przekonacie, że najtańsze i najpiękniejsze towary dostać można tylko przy ul. **Dzielnej № 34, m. 14** (poprz. ofic. I piętro), na damskie, męskie kostjumy i palta, oraz śliczne resztki (wel. i jedw) na bluzki i suknie, różne barchany, cajgi i inne towary. 3412-1-1

— Uwaga: Ceny stałe. —

Ogłoszenia drobne.

Dom z fabryczką, Nowo-Zarzewska 24, tanio do sprzedania. Potrzebna gotówka 20,000 mk. Wiadomość na miejscu u właściciela w piątki, od 7—10 r. 3353—3

Duża szafa orzechowa, bieliźniarka o czterech szufladach i stół kuchenny. Orla 23, m. 32. Tylko do soboty. 3366—2

Książki szkolne i wszelkiej innej treści w różnych językach, powieści, encyklopedje i pisma ilustrowane kupuje: A. Tuwim, Łódź, ul. Zawadzka № 6, m. 10. 3394—3-1

Kozy dwie do sprzedania. Wiadomość: Al. Kościuszki 32, St. Bieniek. 3384—2

Meble różne sprzedaje tanio, fortepian krótki „Seidlera" i bilard. Piotrkowska 103, u p. Przeździeckiego. 3404—3

Meble nowe, kredens, stół krzesła, fotele, biurka sprzedaję. Dzielna 11—25. 3370—6-1

Na wsi, najchętniej we dworze poszukuje pokoju z całodziennem utrzymaniem, bezdzietne małżeństwo. Pożądana rzeka, las. Oferty: Biuro dzienników. Wadzyński, Pabjanice 3425—1

Laurowe drzewka do sprzedania. Zakład ogrodniczy. Kołaczkowski, Piotrkowska № 83. 2864—6-1

Lakierki damskie nowe, gorset biały i kolczyki złote z imitacjami sprzedam. Widzewska 111, m. 6. 3338—3-1

Lampy gazowe i zegar gazowy do sprzedania oraz różne meble. Rzgowska 2, m. 16. 3317—2

Mieszkania zupełnie urządzone z kuchnią, 5 pokoi, elektr. oświetlenie, gaz, kuchnia od 15 czerwca r. b. do 1 września do wynajęcia. Południowa 20, m. 15. 3420—3

Meble różne sprzedaje tanio, fortepian krótki „Seidlera" i bilard. Piotrkowska 103, u p. Przeździeckiego. 3404—3

Meble nowe, kredens, stół krzesła, fotele, biurka sprzedaję. Dzielna 11—25. 3370—6-1

Na wsi, najchętniej we dworze poszukuje pokoju z całodziennem utrzymaniem, bezdzietne małżeństwo. Pożądana rzeka, las. Oferty: Biuro dzienników. Wadzyński, Pabjanice 3425—1

Moge odstąpić dziennie 40—50 litrów mleka. Wiadomość Piotrkowska 219, mleczarnia. 3311—3

Nauczycielka z muzyką otrzymakorzystnąposadę. Łódź, Piotrkowska nr. 109, Biuro Pedagogiczno-rekomendacyjne. 3385—2

Nauczycielka gimnazjum męskiego, przyjmie koudyeję przez wakacje. Warunki skromne. Placowa 13 3033-4

Potrzebna dziewczyna do wszystkiego. Przejazd 37, m. 26. 3394—3

Poszukiwany jest czujny pies dworowy. Wólczańska nr. 243. 3383—3

Poszukuje mieszkania umeblowanego, składającego się z trzech pokoi i kuchni. Oferty w admin. „Godziny" sub „M. B." 3331—3

Pokój z przedpokojem, oddzielnem wejściem i umeblowaniem do wynajęcia. Andrzeja nr. 26, apteka. 3391—

Plac czteromorgowy do sprzedania w Zduńskiej Woli. Wiadomość: Kowalewski, Sieradz. 2948—3

Rower w dobrym stanie do sprzedania i maszyna do szycia. Rzgowska 2, m. 16. 3318 2

Słuchaczka wydziału filozoficznego poszuka engadycji na wyjaz z końcem lipca. Zgłoszenia: Kraków, Uniwersytet Jagielloński, dla Kronmanówny. 2870—3 1

Ślusarz obeznany z maszynami parowemi, motorami, pompami elektrycznemi poszukuje zajęcia. Oferty w admin. „Godziny" sub „Ślusarz" 3358—3

Stróż uczciwy i porządny z dobremi świadectwami potrzebny do większego domu. Wiadomość u gospodarza domu Przejazd 86. 3357—3

Uczeń VIII kl. g.m. polsk. poszukuje lekcji. Wiadomość: Radwańska 9, m. 3, od 4 do 6 w. 3354 3

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Antoniny Wiśniewskiej. 3409—1

Zaginął paszport niemiecki na imię Marji Wolczyk, Średnia 62. 3392—1

Zginęły paszporty Anny, Wandy i Marjanna Przybyszów, wydane w Chojnach. 3390—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany na imię Heleny Gruszczyńskiej, Zakątna 80. 3400—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Stefanji Rozenfeldówny. 3425 1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Sali Rozenowiczowej. 3425—1

Zaginął w Pabjanicach chłopiec 3-letni, ubrany w granatowe spodenki, fartuszek, pantofle. Odprowadzić na Rożniczną nr. 6, Weingold, lub do Policji. 3425—1

Zagubiła karta węglowa za nr. 45035, i kwit na 2 korce węgla za mk. 16, za nr. 73156 na imię Moska Haltrechta. 3396—1

Zagubiła karta węglowa na imię Andrzeja Wolnickiego, na 3 mieszkania. Główna nr. 41. 3377—1

Zaginął paszport niemiecki, nr. 20019-13, na imię Józefa Gralskiego. 3391 2

Zgubiona została notka przepustka E. Kantora Długa 46, wydana w Łodzi.